

Trzeci mityng tyczkarski „Lisek w domu” w Dusznikach

Piotr Lisek z wynikiem 5.71 m wygrał trzecią edycję mityngu skoku o tyczce „Lisek w domu”, który odbył się w Dusznikach w ubiegłą sobotę 13 maja. Ponad dwa tysiące osób kibicowało skoczkom podczas konkursu, który był transmitowany na żywo w telewizji TVP Sport. Impreza została zorganizowana przy budynkach Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury, a Gmina Duszniki wsparła Piotra Liska w organizacji mityngu.

Sobotni konkurs miał międzynarodowy charakter. Wzięło w nim udział dziesięciu utytułowanych skoczków. Rozgrywki dość szybko skończyli Bartosz Marciniowicz, Niemcy Tom-Linus Humann i Gillian Ladwig oraz Grek Emmanouil Karalis. Dwaj pierwsi pokonali w pierwszych próbach poprzeczkę na wysokości 5.11, ale nie poradzili sobie na 5.31. Od wysokości 5.31 konkurs zaczęli Ladwig i Karalis i po trzech strąceniach również zakończyli swoje skoki. Paweł Wojciechowski i Robert Sobera zakończyli konkurs z wynikiem 5.51, a dziesięć centymetrów wyżej skoczył Włoch Claudio Stecchi. Z kolei na trzeciej pozycji, z wynikiem 5.61, uplasował się Amerykanin Matt Ludwig. Piotr Lisek i Belg Ben Broeders pokonali poprzeczkę na wysokości 5.71 m. Wyżej klasyfikowany był Lisek, który po drodze tylko raz, na wysokości 5.61, stracił poprzeczkę. Chwilę później było już jasne, że Polak wygra przed własną publicznością, bo Belg, z powodu urazu łydki, wycofał się z rywalizacji i zajął drugie miejsce. Lisek próbował jeszcze trzykrotnie pokonać wysokość 5.81 m, ale bezskutecznie.

Konkurs trzymał wszystkich w napięciu, a sami skoczkowie dostarczali widzom niesamowitych emocji. W trakcie jednego ze swoich skoków Amerykanin Matt Ludwig złamał tyczkę, a ta rozpadła się na kilka części. Ostatnie skoki Piotra Liska na 5.81 również emocjonowały publiczność, która dopingowała go do samego końca konkursu, choć wiadomo było, że już w nim zwyciężył.

- Patrzyłem z wielką radością na to, co działo się na trybunach i także na skoczni, bo wszyscy bawili się znakomicie. O to chodzi w tej imprezie, żeby dobrze poskakać, ale także żeby się dobrze bawić. Cieszę się, że kolejny raz udało nam się te cele zrealizować – mówił Lisek. Podziękował również swoim kibicom, którzy licznie przybyli na mityng. – Kochani, bardzo wam dziękuję. Ciężko mi się nawet mówi ze wzruszenia, bo bardzo się cieszę, że tu jesteście. A to jest wasza wielka zasługa, że ja jestem tu, gdzie jestem. Bardzo wam za to dziękuję – mówił najlepszy polski skoczek, trzykrotny medalista mistrzostw świata.

Tyczkarze rywalizowali na specjalnie ustawionej skoczni, a kibice mogli oglądać konkurs z trybun usytuowanych zaledwie kilka metrów od rozbiegu. Impreza rozpoczęła się około godziny 13.00, a na uczestników czekało wiele atrakcji. Zanim rozpoczął się konkurs, kibice mieli okazję obejrzeć rozgrzewkę skoczków. Dzieci mogły do woli korzystać z darmowych dmuchańców. W strefie rozrywki swoje stoisko z rękodziełem ustawił Warsztat Terapii Zajęciowej, gdzie można było obejrzeć i kupić ozdoby, w tym drewniane liski – jednego z nich Warsztat podarował Piotrowi Liskowi na szczęście. W strefie gastronomicznej można było zjeść ciepły posiłek, a na dzieci czekała wata cukrowa i popcorn. Wieczorem w parku mieszkańcy bawili się na zabawie tanecznej z DJ-em.

- Emocje były niesamowite, a publiczność fantastycznie dopingowała i było widać, że świetnie się bawią. Cieszę się z tego bardzo, bo przecież na trybunach było bardzo dużo moich znajomych i mojej rodziny. Cieszę się, że nasza impreza stała się już cykliczna i mam nadzieję, że spotkamy się tutaj za rok – mówił Lisek.